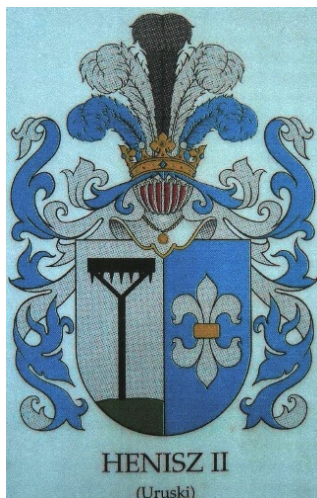


Heniszowie

Spolonizowana rodzina pochodzenia niemieckiego. Na podstawie poszlag można przyjąć, że w swych początkach Heniszowie byli beskidzkimi raubritterami (rycerzami-rozbójnikami). Linia, do której należą za czasów Pierwszej Rzeczypospolitej przebywała czasowo w Kurlandii, na Litwie i Żmudzi, potem zaś przeniosła się na teren obecnej Polski i tu pozostała. Z jakiegoś powodu zrezygnowała z dawnego herbu, przyjmując prawdopodobnie za radziwiłłowskim poparciem, herb własny, o nazwie Henisz.



W średniowieczu nazwisko rodziny brzmiało Dohna, z czasem zaczął przeważać przydomek Höhnisch, znaczący „szyderycz”, „drwiący” lub „szyderca”. On też ewoluował i w końcu powstało nazwisko Henisch. Takie też nosił jeden z bardziej znanych przedstawicieli rodu - Georg.



Georg Henisz. Ilustracja ze zbiorów Juliana Henisza

Georg Henisch (1549-1618) urodził się na ziemiach należących do korony węgierskiej, wówczas już pod rządami

Habsburgów w miejscowości Bartfeld (obecnie Bardejov) na Słowacji, przy dzisiejszej granicy z Polską. Kolejne stopnie wiedzy zdobywał poczynając od rodzinnego Bartfeld, potem przyszedł Linz, Wittenberga, Lipsk, Bazylea, Bolonia, Paryż. W końcu osiadł w Augsburgu gdzie pozostał do śmierci. Był wykształconym wszechstronnie humanistą, lekarzem oraz profesjonalnym astronomem, matematykiem, germanistą, lingwistą, logikiem i wykładowcą tych przedmiotów. Wydawał, często własnym sumptem, szereg prac. Był wyznania ewangelicko-augsburskiego. Uważał, że wiedza służy lepszemu poznaniu Boga. Znał kilkanaście języków, w tym polski, czeski i węgierski, które znalazły miejsce w jego lingwistycznych rozważaniach. Z języków nowożytnych pierwszeństwo dawał językowi niemieckiemu, który jego zdaniem ustępował tylko łacinie, grece i hebrajskiemu. Badał też systemy walutowe i zagadnienia gospodarcze. Będąc zapalonym pedagogiem usilnie „demokratyzował wiedzę”. Zawsze podkreślał swą lojalność wobec monarchii i Wiednia określając Austrię, jako serce i tarczę cesarstwa rzymskiego. Jego najstarszy syn Filip poszedł w ślady ojca. Jest wielce prawdopodobnym, że potomkowie Georga utrzymywali tradycje rodzinne, jako lekarze i naukowcy. Byli wśród nich też i wojskowi.

Pierwszym z Heniszów, który zetknął się z Polską, był pochodzący z Wiednia lekarz radziwiłłowski Josef. Natomiast pierwszym, który w Polsce znalazł swą drugą ojczyznę, tu pozostał do śmierci i założył polską gałąź Heniszów był syn Josefa - Vinzenz. Vinzenz (1783-1862) ukończył w Wiedniu szkołę wojskową „Teresianum”. Jako oficer austriacki w bitwie pod Wagram, w 1809 roku, przeszedł do Napoleona i uczestniczył w szeregu jego kampanii. Po roku 1815 krótko przebywał w korpusie Weteranów potem, już jako Wincenty, przeszedł znowu do służby czynnej, w wojsku królestwa kongresowego i w stopniu majora brał udział w powstaniu 1830-31. Został pochowany we Włocławku (grób już nie istnieje). Jego syn z pierwszego małżeństwa, Henryk (1820-1885), był obywatelem ziemskim i inżynierem dróg i mostów. Ożenił się z Wandą Toczyską, siostrą Józefa Toczyskiego. Józef Toczyski był ministrem w rządzie Romualda Traugutta i razem z nim oraz grupą towarzyszy został powieszony przy Bramie Straceńi na stokach warszawskiej cytadeli, w 1864 roku. Zostało po nim szereg pamiątek - przedmioty, listy z zesłania oraz list pisany w nocy przed egzekucją, подарowane przez rodzinę Muzeum Historycznemu M. St. Warszawy.

Dwaj synowie Henryka, Stefan (1852-1937) i Aleksander (1854-1944), mój pradziadek, byli obywatelami ziemskimi, inżynierami dróg i mostów, i budowniczymi kolei Transsyberyjskiej. Obaj też ożenili się z pannami Werner, ze znanej i licznej rodziny przemysłowców. Syn Stefana, też Stefan (zm. 1953 r.), był inżynierem (przez lata pracował w browarach w Okocimiu) i badaczem historii rodzinnej. Prześledził drogi przemieszczania się rodziny i jej dokonania, tak w archiwach zagranicznych jak i krajowych. Po większości jego ustaleń pozostały jednak tylko wspomnienia.



Aleksander Henisz. Fot. ze zbiorów Juliana Henisza

Syn Aleksandra, Wacław (1890-1923) założył w Wiedniu korporację „Jagiellonia”. Był inżynierem rolnikiem i żołnierzem, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej 1919-20 w szeregach Pierwszego Pułku Ułanów Krechowieckich. Zmarł na skutek kontuzji odniesionych na polu walki. Żonaty był z Heleną Liebich, córką zarządcy dóbr radziwiłłowskich w Rytwianach, na kielecczyźnie. Mieli trójkę dzieci, Krzysztofa (1914-78), Aleksandra (1916-81) i Marię, używającą imienia Wanda (1918-2013).



Wacław Henisz z żoną Heleną i synkiem Krzysztofem, 1915 r. Fot. ze zbiorów Juliana Henisza

Z Konstancinem związany był szczególnie Krzysztof Henisz (1914–78), artysta plastyk, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ożeniony z Krystyną z Machlejdów (1918–2006), konserwatorem zabytków i pedagogiem,

absolwentką i wykładowcą tej samej uczelni. Małżeństwo mieszkało w Konstancinie w willi Julia. Mieszkał tam także, z przerwami, do 2007 roku ich syn Julian, również artysta plastyk, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ożeniony z Jolantą Rębkowską, historyczką i krytyczką sztuki.

Aleksander Henisz (1916-1981), brat Krzysztofa, w 1939 r. wyjechał do Francji, gdzie wstąpił do polskich sił zbrojnych. Część wojny spędził w obozie jenieckim w Lubece. W 1946 r. ożenił się z Heleną Boetticher i zamieszkał w Paryżu. Poza pracą zawodową zajmował się sztuką. W latach 50-tych związał się z postnada realistycznym ruchem „Phases”. Pisał teksty, był marchandem i francuskim łącznikiem między środowiskami artystów w Polsce, Czechosłowacji, Belgii i Francji. Zgromadzona przez niego (i niestety rozproszona) kolekcja dzieł sztuki zawierała prace artystów tej miary co Pierre Alechinsky, Serge Poliakoff, Victor Vasarely, Lucio Fontana i Toyen a także wielu przyjeżdżających do Paryża Polaków, w tym Tadeusza Brzozowskiego, Zbigniewa Makowskiego, Tytusa Dzieduszyckiego, Mieczysława Janikowskiego, Andrzeja Meissnera, Henryka Musiałowicza oraz Krzysztofa i Juliana Heniszów.

Oprac.: Julian Henisz